

Pochwała nierządu

**Różnych stanu mężów, odkrywców i wojów się sławi,
ale kurtyzanie pomnika nikt u nas nie stawia,
dziadka P. odsłonić, żadna dziś odwaga
lecz kurwi trud uwiecznić,
tak jakby ... nie nada**

**trzeba by to zmienić, chociaż nie od razu
naród by nie zdzierzył moralnej obrazy
wszak mógłby gdziesik powstać cokolik malutki
na nim... głowa i tors bonzy
z tyłkiem prostytutki,
nie gołym rzecz jasna, młodzieży kochana,
lecz w majtki różowe ładnie zakutany,**

**a ten co nam odkrył prawdy świata skryte
z fizyki, lub chemii, albo też sanskrytu,
mógłby i pokazać tłumowi ulicy
dwa wielkie, cudowne ladacznicy cyce,**

**a wieszczą postawilibyśmy pod latarnią,
niech się ludzie do książki i przybytku garną,
znuży cię poezja drogi przyjacielu,
odprężysz się bankowo w milutkim burdelu**

Monachium, listopad 1998

Zbigniew Milewicz